

Stanisław Grodź, Adam Wąs

Sprawozdanie z Konferencji: Journées d'Arras – „Obraz Innego” (Oslo, 14 - 18 czerwca 2011)

Nurt SVD 46/1 (131), 261-267

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Sprawozdanie z Konferencji:
Journées d'Arras – „Obraz Innego”
(Oslo, 14-18 czerwca 2011)**

*Stanisław Grodź SVD
Adam Wąs SVD*

Zgodnie z wieloletnią tradycją w tygodniu między Ześłaniem Ducha Świętego i Niedzielą Trójcy Świętej odbyło się kolejne spotkanie w ramach *Journées d'Arras*, które od 1980 roku gromadzi chrześcijan zaangażowanych w kontakty z muzułmanami w Europie. Gospodarzami tegorocznego spotkania byli Norwegowie, którzy podjęli uczestników w Oslo, w centrum konferencyjno-rekolekcyjnym Gjesthuset Lovisenberg – dawnym domu zgromadzenia luterkańskich diakonis. W spotkaniu w dniach 14-18 czerwca wzięły udział 43 osoby z 16 krajów: Austrii, Belgii, Bułgarii, Danii, Finlandii, Francji, Holandii, Niemiec, Norwegii, Polski, Rosji, Szwajcarii, Szwecji, Turcji, Wielkiej Brytanii i Włoch. Temat wiodący całego spotkania brzmiał „Obraz Innego” (*The Image of the Other*).

Po oficjalnym otwarciu pierwszego wieczoru uczestnicy wysłuchali wystąpienia wicemarszałka norweskiego parlamentu – Akh-tara Chaudhry'ego, Norwega pakistańskiego pochodzenia, członka Socjalistycznej Partii Lewicowej (*Sosialistisk Venstreparti*) i – w obecnej kadencji – jednego z dwóch muzułmanów zasiadających w norweskim parlamencie (drugi poseł jest członkiem partii konserwatywnej). Chaudhry mówił o konieczności budowy pluralistycznego społeczeństwa, w którym jest miejsce dla wszystkich. W praktyce oznacza to świecki charakter państwa, a religia – niezależnie od jej znaczenia, ale przy docenianiu jej roli – staje się sprawą prywatną. Gwarantem tak wypracowanego *status quo* jest cywilne prawo. Przy czym – jak zaznaczył mówca – sekularyzacja nie musi oznaczać utraty wiary. Konkretną inicjatywą w kształtowaniu różnorodnego, a przy tym tolerancyjnego społeczeństwa jest – według Chaudhry'ego – konieczność wypracowania i zachowania jednego i wspólnego wszystkim obywatelom systemu szkolnictwa i edukacji. Dzieci od najmłodszych lat doświadczają różnorodności, co pozwoliłoby im na wypracowanie pozytywnych

postaw wobec istniejących zróżnicowań. Chaudhry podkreślał też, że społeczeństwo wielokulturowe jest społeczeństwem kompromisów, w którym wszyscy zgadzają się na wspólne minimum, zapewniające zgodną koegzystencję. Nie umiał jednak odpowiedzieć na pytania, co miałyby skłonić większość do podzielenia się władzą z mniejszościami ani co zapewniałoby podtrzymywanie w ludziach postawy tolerancji wobec innych. Nie udzielił również jednoznacznej odpowiedzi, jak łączyć decyzje parlamentarne z przekonaniami religijnymi, które nie zawsze dają się pogodzić.

Drugi dzień obrad rozpoczął się od wykładu wprowadzającego, którego temat brzmiał tak samo jak motto tegorocznego spotkania, tzn. „Obraz *Innego*”. Prof. Odbjorn Leirvik z Wydziału Teologii Uniwersytetu w Oslo skoncentrował się na dwóch zasadniczych pojęciach: „innego” oraz „inności”. Nawiązując do Edwarda Saïda i Simone de Beauvoir wskazał na trzy aspekty pojmowania „innego”, do których zaliczył obszar kulturowy, religijny i odmienność płci (gender). W swoim wystąpieniu prelegent odwołał się również do tez Emmanuela Levinasa i Martina Bubera, głoszących szacunek do „inności innego” oraz przestrzegających przed niebezpieczeństwem redukcji „innego” do poziomu przedmiotu. W dalszej części Leirvik przedstawił chrześcijański stosunek do muzułmanów w Europie na przestrzeni dziejów. W kontekście współczesnym wyróżnił dwie dominujące postawy: nawiązanie do średniowiecznych stereotypów oraz krytykę islamu dotyczącą głównie szariatu i roli kobiety. Prelegent zwrócił również uwagę na fakt, że debata publiczna na temat inności muzułmanów w kontekście europejskim przyczyniła się do powstania retorycznych i politycznych sojuszy (łącznie niejednokrotnie środowiska ideologicznie odmienne), w których dominuje radykalne odrzucenie islamu i kojarzenie go z terroryzmem. Niestety, jak podkreślił Leirvik, w niektórych przypadkach muzułmanie sami przyczyniają się do generowania takich postaw przez agresywny stosunek do niemuzułmanów, których uznają za niewierzących i postępujących niemoralnie (Maududi). Odnosząc się do polaryzacji radykalnych postaw, prelegent zarysował stanowisko, które – w duchu Levinasa – powinno charakteryzować się prostowaniem obrazu „innego” w mediach, obroną partnera dialogu oraz szacunkiem wobec (obrazu) islamu i jego wyznawców. Tezę o symultaniczności procesów odróżniania obcych oraz budowania otwartości na innych Leirvik potwierdził licznymi przykładami badań opinii publicznej przeprowadzonych w różnych częściach świata. Jego zdaniem trudno wyraźnie wskazać, że konkretna grupa religijna (czy jakakolwiek inna grupa społeczna) całkowicie dystansuje się od innych

lub otwiera na nich. Oba procesy występują również wewnątrz tej samej tradycji religijnej. Na przykład młodzi muzułmanie pochodzenia bośniackiego w Oslo uznają muzułmanów pochodzenia pakistańskiego za „innych”. Jednorodnego stanowiska w relacjach z „innymi” nie prezentuje obecnie także Kościół rzymskokatolicki.

Muzułmańską perspektywę „Obrazu *Innego*” przedstawił – w nieco skróconej formie – Senaid Kobilica, przewodniczący Islamskiej Rady Norwegii i główny imam Muzułmańskiego Stowarzyszenia Bośni i Hercegowiny w Norwegii. Kobilica ukazał bardzo wyidealizowaną wersję islamu, podkreślając humanizm tej religii sięgający jej początków oraz tolerancyjny stosunek do chrześcijan i żydów realizowany na przestrzeni wieków. Mówca skoncentrował się na dwóch zasadniczych kwestiach. W pierwszej odniósł się do jednorodności społeczeństwa, które – jego zdaniem – w rzeczywistości europejskiej nie istnieje (i nigdy nie istniało). Nawiązując do współczesnej sytuacji muzułmanów w Europie stwierdził, że większość Europejczyków jest w stanie tolerować islam, ale nie jest gotowa na legalizację tej religii i uznanie jej wyznawców za pełnoprawnych obywateli. Druga teza imama dotyczyła perspektywy teologicznej. Jego zdaniem istniejące różnice są do zaakceptowania, a wszystkie nieporozumienia, problemy i konflikty można rozwiązać pod warunkiem, że wyznawcy różnych tradycji religijnych uznają zwierzchnictwo Boga.

Oba wystąpienia zainspirowały uczestników do żywej debaty, którą przeprowadzono w dwóch grupach. W dyskusjach podkreślono m.in. odpowiedzialność przywódców w podejmowaniu koniecznych kroków w przekazywaniu prawdziwych informacji o innych. Podkreślano również kwestię uczciwości – czy oznacza ona mówienie tego samego wszystkim słuchaczom? Wskazano też, że obraz innego nierozdzielnie wiąże się z obrazem siebie samego, a ten wymiar jest często pomijany. Rozczarowanie postawą otwartości, która nie spotyka się z pozytywnym odzewem z drugiej strony, może prowadzić do zachowawczości i usztywniania własnej pozycji. Jako przykład podawano ostatnie działania DITIB-u w Niemczech (Duisburg) i Holandii. W tym kontekście podkreślono również zasadę wzajemności, warunkującą prowadzenie autentycznego dialogu. Odnosząc się do wyidealizowanego obrazu islamu, wskazano na konkretne przykłady negatywnego odniesienia się muzułmanów do niemuzułmanów (głównie niewierzących). Krytycznie wyrażono się również o podejmowaniu inicjatyw dialogowych ograniczających się do poziomu hierarchicznego z pominięciem zwykłych obywateli. W dyskusji nawiązano także do wypowiedzi Choudhry’ego, który stwierdził m.in., że zmiany społeczne

poprzedzają i wpływają na zmiany prawne. W tym kontekście pytało, dlaczego niektóre z nich są akceptowane przez polityczny establishment do tego stopnia, że wspiera on ich legalizację, a w innych przypadkach je odrzuca.

Sesję popołudniową wypełniły dwa wystąpienia zaprezentowane w odrębnych grupach. Anne Hege Grung z Wydziału Teologii Uniwersytetu w Oslo zwróciła uwagę na rozumienie i interpretację różnic w dialogu. Bardzo często mają one swoistą strukturę i są uporządkowane w sposób hierarchiczny. Religijne różnice odgrywają też pozytywną rolę jako wyznaczniki granic „bezpiecznej” przestrzeni, w której człowiek może się swobodnie poruszać i zaangażować w poważny dialog, będąc jednocześnie samokrytycznym. Ten rodzaj różnic można postrzegać jako wyzwania, które należy podejmować. W tym kontekście rodzą się kolejne pytania, np. kto ma autorytet definiowania różnic religijnych? Konieczne jest także uznanie różnic występujących w ramach tych samych tradycji religijnych.

Druga grupa wysłuchała prezentacji Vebjørna Horsfjorda (reprezentującego również Wydział Teologii Uniwersytetu w Oslo) na temat ujęcia „innego” w dokumencie *Jednakowe słowo dla was i dla nas*, który 138 uczonych muzułmańskich rozesłało do wszystkich chrześcijańskich przywódców religijnych w dniu 13 października 2007 roku. Po ogólnej charakterystyce dokumentu i procesie jego powstania prelegent – na podstawie odpowiedzi wybranych przywódców chrześcijańskich – skoncentrował się na dwóch perspektywach: wzajemnego postrzegania siebie w roli „innego” (muzułmanin chrześcijanina i vice versa) oraz na postrzeganiu „innego” w szerszej perspektywie (np. żyda lub wyznawców innych religii przez muzułmanów i chrześcijan). W pierwszym ujęciu – niezależnie od uznania zasadniczych różnic – dominuje tendencja do wskazania licznych podobieństw (np. religijne przekonanie, wartości, humanizm). Natomiast dokument i opublikowane odpowiedzi sporadycznie wspominają wyznawców innych religii, a jeśli już, to ukazują ich najczęściej jako będących „poza prawdziwą religią” lub nawet jako „wrogów”. W dyskusji wskazano na skłonność silnego upodobnienia obu tradycji, ocierając się o granice „naiwności” ze strony muzułmańskiej. Poza tym zasygnalizowano zarzuty przeciwników dokumentu, jakoby wpisywał się on w muzułmańską konspirację – strategię osłabienia chrześcijaństwa, uznając taką interpretację za mijającą się z ideą całego przedsięwzięcia.

Zagadnienia poruszone w grupach stały się przedmiotem dyskusji na wieczornej sesji plenarnej. Wskazano przede wszystkim na sposoby przezwycięzania tendencji zamykania innego w odrębnej kategorii. W Sztokholmie realizowana jest inicjatywa budowy kościoła i meczetu, mieszczących się w tym samym kompleksie budynków. Natomiast w Grenoble podjęto akcję wzajemnego zapoznawania się w autobusie, który kursował po ulicach miasta. W dyskusji pojawiło się też pytanie o to, czy konwertyci mogą stanowić łącznik między religiami. Na to pytanie nie znaleziono jednoznacznej odpowiedzi. Retorycznym (przynajmniej na obecnym etapie) pozostało też pytanie o to, czy możemy osiągnąć sytuację, w której obraz obcego nie będzie nam dłużej potrzebny. W odniesieniu do islamu i muzułmanów pojawiła się także nowa perspektywa postrzegania innego, w której jawi się on jako lepszy i bardziej atrakcyjny (w myśl zasady, że trawa w ogrodzie sąsiada jest zawsze bardziej zielona).

Późnym wieczorem uczestnicy wzięli jeszcze udział w kilku nieformalnych grupach dyskusyjnych znanych w tradycji *Journées d'Arras* jako *carrefours libres*. Dyskutowano nad różnymi tematami zaproponowanymi przez uczestników, jak np. realizacja istniejących projektów chrześcijańsko-muzułmańskich oraz dynamika i charakter *Journées d'Arras* w perspektywie minionych lat i w przyszłości, obraz innego i małżeństwa mieszane, populizm w Kościołach.

Pierwszym punktem kolejnego dnia obrad było wystąpienie Bente Sandvik z Norweskiego Stowarzyszenia Humanistów, która zapoznała słuchaczy z działalnością Rady Wspólnot Religijnych i Światopoglądowych oraz poinformowała o osobistym zaangażowaniu w pracach tej organizacji. Mimo iż stowarzyszenie humanistów zrzesza ludzi o różnych poglądach, nierzadko radykalnie występujących przeciwko religii, to jednak życiowa konieczność, tzn. budowanie społeczeństwa pluralistycznego i tolerancyjnego – jak podkreślała Sandvik – skłoniła ich do współpracy z ludźmi wierzącymi i organizacjami religijnymi. Gdy w połowie lat dziewięćdziesiątych rząd norweski wprowadził nową formę nauczania religii w szkołach, preferującą chrześcijaństwo i zobowiązującą wszystkie dzieci do uczestnictwa w zajęciach, humaniści i muzułmanie złożyli oficjalny protest, domagając się alternatywy dla kształcenia niechrześcijan. Założona w 1996 roku Rada Wspólnot Religijnych i Światopoglądowych nie jest jedynie organizacją reprezentującą grupy mniejszościowe, gdyż do Rady należy również oficjalny Kościół Norwegii, do którego (teoretycznie) należy większość społeczeństwa.

W południe uczestnicy spotkania odwiedzili Centrum Kultury Islamskiej, które działa od 1974 roku i obejmuje również meczet należący do najstarszej organizacji muzułmańskiej w Oslo. Rolę gospodarza pełniła para młodych muzułmanów, pochodzących z pakistańskich rodzin, ale urodzonych i wychowanych w Norwegii. Nashat Quazi i Arslan F. Mohammed dali się poznać jako norwescy muzułmanie, świadomi swej islamskiej i europejskiej tożsamości. Otwarcie na kontakty z innymi, które – w odróżnieniu od pokolenia swych rodziców-imigrantów – podejmują spontanicznie i bez kompleksów.

Po południu organizatorzy zorganizowali wycieczkę na położoną we fiordzie Oslo wyspę Hovedøya, gdzie uczestnicy zwiedzili ruiny cysterskiego opactwa i wysłuchali opowieści o zakonnym życiu w średniowiecznej Norwegii. Powrót do Lovisenbergu połączono z obejrzeniem centrum miasta. Trudno powiedzieć, że było to „Oslo nocą”, ponieważ o tej porze roku w stolicy Norwegii nie zapadają ciemności.

W pierwszej piątkowej sesji udział wziął Harald Kjaer, luterński kapelan więzienny, który opowiadał o swoich doświadczeniach z wyznawcami islamu. W więzieniu Ullersmo, gdzie pracuje, nie ma kapelana dla muzułmanów (w późniejszej dyskusji podkreślono, że tradycyjne kształcenie imama nie przygotowuje go do prowadzenia tego rodzaju działalności pastoralnej), dlatego niektórzy więźniowie-muzułmanie przychodzą ze swymi problemami do chrześcijańskiego duchownego. Kjaer podkreślał, że są oni świadomi tego, z kim rozmawiają i nawiązują ten kontakt z własnej inicjatywy. Niektórzy nie chcą, aby aranżować spotkania z imamem, aby nie ujawniać ich pobytu w więzieniu. Kjaer był najpierw kapelanem wojskowym, a nowe obowiązki (w tym kontakty z muzułmanami) przejął bez formalnego przygotowania. Tym ciekawiej brzmiała jego relacja o wewnętrznych zmaganiach i trudnościach w zrozumieniu „innych”, „obcych” w kontekście jego własnej tożsamości jako chrześcijańskiego duchownego. Kjaer podkreślał, że muzułmańscy więźniowie darzą go zaufaniem, postrzegając jako osobę, która nie zdradzi powierzonych jej sekretów, i jako jedną z niewielu w środowisku niezależną od systemu. Niektórzy muzułmanie chcą rozmawiać również na tematy religijne, ale dyskusje teologiczne prowadzą do polaryzacji stanowisk i często kończą się nieporozumieniami. Rozmowy o sprawach egzystencjalnych dają natomiast możliwość autentycznego spotkania i osiągnięcia porozumienia. Refleksje Kjaera zostały potwierdzone i uzupełnione przez dwoje uczestników spotkania, którzy sami pracują jako kapelani więzienni – Iana McKellara we Francji i Brigitty Winberg w Szwecji.

Istotnym elementem *Journées* są relacje o najważniejszych aktualnych wydarzeniach z dziedziny kontaktów chrześcijańsko-muzułmańskich w poszczególnych krajach europejskich. W tym roku sprawozdania przedstawiono w trzech częściach. Do najbardziej interesujących należały informacje o oficjalnym uznaniu wspólnoty alewickiej przez austriacki rząd, wzroście wpływów partii o poglądach ksenofobicznych (m.in. w Szwecji, Francji i Holandii) oraz o programach kształcenia imamów i osób zaangażowanych w różne kapelanie (m.in. w Niemczech i Szwajcarii). W dyskusji ewaluacyjnej wyrażono uznanie dla gospodarzy za ogrom pracy włożony w przygotowanie całego spotkania.

Uwieńczeniem norweskiej gościnności była uroczysta kolacja w siedzibie luterńskiego biskupa Oslo, na którą wraz z biskupem katolickim zaprosili wszystkich uczestników spotkania. W imieniu hierarchów rolę gospodarzy pełnili ich delegaci: luterńskiego biskupa reprezentował proboszcz katedry w Oslo, Olav Dag Hauge, a biskupa katolickiego – siostra Else Britt Nielsen ze Zgromadzenia św. Dominika, profesorka teologii i przewodnicząca Rady Chrześcijańskiej w Norwegii. Fakt, że w imieniu hierarchy katolickiego przemawiała teolożka, został przyjęty bardzo pozytywnie.

Ważnym elementem *Journées* jest codzienna modlitwa poranna przygotowana przez samych uczestników. Ponieważ, jak zaznaczono we wstępie, reprezentują oni różne Kościoły chrześcijańskie, dlatego poszczególne modlitwy zawierają elementy ich liturgii. W tym roku modlitwy prowadzili prawosławni, ewangelicy, anglikanie i katolicy. Bez wątpienia ten ekumeniczny akcent w kontekście kontaktów międzyreligijnych z muzułmanami ma swoją wymowę. Podobnie jak Eucharystia, którą od kilkunastu lat sprawuje się na zakończenie obrad.

Uczestnicy *Journées d'Arras 2011* byli zgodni, że spotkanie przebiegało nie tylko w miłej i przyjaznej atmosferze, ale było nade wszystko udane pod względem merytorycznym i organizacyjnym. Praktyka *Journées* przewiduje wybór tematu na następny rok przez głosowanie. Spośród sześciu tematów wybrano: „Wolność sumienia, wolność religijna i problem konwersji”, aczkolwiek warto zaznaczyć, że sporym zainteresowaniem cieszył się również temat: „Muzułmańskie ruchy ponadnarodowe i ich zaangażowanie w kontakty międzyreligijne”. Przyszłoroczne spotkanie odbędzie się w dniach od 29 maja do 2 czerwca w okolicach Lozanny.